№ 298. Łódź. Poniedziałek 21 listopada 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400 na prowincji „ 500 Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadsłanych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Dziś! Arcydzieło, którem interesuje się cały świat! — Dramat historyczny w 7-miu wielkich aktach

„ORLĄTKO" Syn Napoleona Bonaparte, Wielki Książe Reihstadtu.

GŁÓWNE SCENY: Intryga Kanclerza Metternicha. Szpiegowany ze wszystkich stron. Spisek Bonapartystów. Wierny sługa. Zamach na księcia. Tajemniczy orzech. Miłość Napoleona. Opowiadanie przeszłości. Skazany na rozstrzelanie. Ułaskawiony. Rewolucjoniści. Historja roku 1809. Jak Napoleon Bonaparte nadciągnął z armją na Schönbrun. Ślub Napoleona z Marją Ludwiką. Cesarz przed wyprawą na Rosję żegna żonę i dziecko. Straszna zmiana. Ucieczka do Paryża. Zapóźno. Choroba Księcia. Bez blasku i sławy zmarł syn Napoleona. — — Początek o godz. 5.30 wiecz.

Polityka polska.

Naczelnik Państwa na Wschodzie.

LIDA 20. (PAT). Wczoraj przybył specjalnym pociągiem do Lidy Naczelnik Państwa. Towarzyszą mu: min. spr. wewn. — Downarowicz, naczelnik Wydziału wschodniego min. spr. zagr.—Kosakowski, pułkownik sztabu generalnego—Rybak, ppułk. Piszczyński i Zabierzowski, radca ministerjalny w min. spr. zagr. dr. Gorski, starszy referent min. spr. zagr. Arciszewski oraz adjutanci przyboczni Naczelnika Państwa: por. Sołtan i por. Kadenacy.

Na spotkanie Naczelnika Państwa

przybyli na dworzec: przedstawiciele władz rządowych, z wojewodą nowogrodzkim Raczkiewiczem na czele, przedstawiciele Rady Miejskiej Lidzkiej, wójtowie gmin i publiczność, która zgromadziła się licznie na wieść o przybyciu Naczelnika Państwa.

Jednocześnie przybył tu dowódca wojsk Litwy Środkowej, gen. Żeligowski z adjutantem generalnym Prystorem oraz p. Moysztowicz.

Po otrzymaniu raportu od gen. Rydza-Śmigłego i przeglądzie kompanji honorowej, udał się Naczelnik Państwa, witany gorąco przez zebranych, do kasyna oficerskiego, celem przyjęcia delegacji.

W kasynie oficerskim w Lidzie

Naczelnik Państwa przyjął

w dniu 19 bm. przybyłych na wieść o jego przyjeździe wójtów wszystkich gmin pow. lidzkiego oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Mowa Naczelnika Państwa.

Powołując się na swą odezwę, wydaną w r. 1919 w chwili wyzwolenia Wilna, obiecującą, że ludności ziemi wileńskiej będzie dana możność wypowiedzenia się co do swego losu, Naczelnik Państwa w mowie do zebranych oświadczył, że obecnie nadeszła chwila zrealizowania tej zapowiedzi. Za zgodą Sejmu i rządu polskiego ludność pow. lidzkiego ma przez powszechne wybory dać niczem nie skrępowany wyraz swej woli.

Podkreślając całą powagę mającego się odbyć aktu oraz jego znaczenia dla kraju i ludności, Naczelnik Państwa zwrócił się do zebranych, aby jak najliczniejszym udziałem w głosowaniu stwierdzili dobitnie i udowodnili wszystkim istotną wolę ludności, a tem samem przecięli ostateczną wątpliwość i spory co do charakteru tej ziemi. Naczelnik Państwa, będąc sam jej synem, głos swój wyraził już szablą, wyzwalając kraj i dając mu możność postanowienia o swym losie. Reszta należy do ludności. Nie stawiając ze swej strony żadnych wniosków ani prorozycji, Naczelnik Państwa wzywa jedynie, aby wszyscy stanęli do urny wyborczej, im bowiem liczniejszy będzie udział wyborców, tem większa będzie waga decyzji Zgromadzenia wileńskiego. Wreszcie oświadczył Naczelnik Państwa, że raz wypowiedzianej woli ludności gotów jest, i będzie, w razie potrzeby, bronił siłą oręża.

Odpowiedź Wojewody.

Wojewoda Raczkiewicz zwrócił się do Naczelnika Państwa z zapewnieniem, że mieszkańcy pow. lidzkiego, którzy byli zawsze wierni Ojczyźnie i tylokrotnie udowodnili swe uczucia, pospieszą z całym zapałem spełnić swój obywatelski obowiązek.

Zebrani przyłączyli się do przemówienia wojewody, dziękując p. Naczelnikowi Państwa i przedstawicielom rządu za udzielone wyjaśnienia i wyrażając zapatrywanie, że ludność powiatu skorzysta z wyborów, aby zadokumentować swą istotną wolę i uczucia.

O rozbrojenie świata

Przykry bilans tygodnia obrad.

WASZYNGTON, 20. Obraz, jaki konferencja przedstawia dzisiaj, w tydzień po otwarciu, jest zupełnie inny, niż jej sensacyjny początek. Propozycje Hughesa nie stoją już oddawna na pierwszym planie obrad. Zagadnienie chińskie starają się słowami zepchnąć z porządku dziennego. Tylko angielsko-włoskie propozycje rozbrojenia na lądzie budzą jeszcze pewnego rodzaju zainteresowanie w kołach konferencji. Wogóle oczekuje się tutaj dramatycznych zwrotów.

Przykre wrażenie wywarły wywody b. ambasadora amerykańskiego w Berlinie, Gerarda, który oświadczył się przeciwko francusko-amerykańskiemu sojuszowi. Ambasador podkreślił, iż jest on za zasadą niemieszania się Ameryki w sprawy europejskie. Zdaniem jego należy Europę pozostawić samej siebie.

Zbrojenia przed rozbrojeniem.

WASZYNGTON, 20. — Omawiają tutaj żywo wiadomość z Tokio o spuszczeniu na wodę japońskiego olbrzyma morskiego „Kago". Część dzienników uważa uroczystości o charakterze patrjotycznych manifestacji za dowód zdobywczych porywów obecnie już odosobnionej Japonji. Równocześnie opisują dzienniki z wielkiemi szczegółami spuszczenie na wodę w New Port pancernika amerykańskiego „West Delphinia". Jest to okręt najnowszego typu o szybkości 28 węzłów na godzinę. Prasa amerykańska zauważa, że ten nowy okręt prawdopodobnie w kilka tygodni po ukończeniu będzie znów zdemontowany.

O Chiny.

WASZYNGTON, 20. (Pat.) Na posiedzeniu komisji dla spraw Dalekiego Wschodu wszyscy członkowie komisji, reprezentujący 9 państw, wypowiedzieli się za zachowaniem nienaruszalności terytorjalnej i niezależności administracyjnej Chin.

Poufne konferencje Brianda.

WASZYNGTON, 20. (PAT). Briand odbył dziś po południu konferencję z Hughesem w sprawie rozbrojenia na morzu.

Warunki Japonji.

LONDYN, 20. (PAT). Havas. Donoszą z Waszyngtonu, że Japonja domagać się będzie powiększenia z 60 proc. na 70 proc. w stosunku jej sił morskich dotychczasowej floty. Japonja nie zgadza się na całkowite zniesienie łodzi podwodnych i wypowiada się tylko za ograniczeniem ich użycia. Japonja niczego nie pragnie więcej, jak tego jedynie, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo narodowe.

Nowa kolej Kokoszki—Gdynia.

GDAŃSK, 20 (PAT). Dziś odbyło się uroczyste poświęcenie nowowybudowanej linji kolejowej Kokoszki—Gdynia.

Na dworcu kolejowym w Gdyni, przybranym w zieleń i flagi narodowe, wojewoda Brejski powitał prezesa ministrów na ziemi pomorskiej, podnosząc przywiązanie tej ziemi do Macierzy Polskiej i prosząc premjera o poparcie potrzeb gospodarczych i kulturalnych ziemi, zwłaszcza na polu szkolnictwa. Prezes ministrów udał się automobilem do portu, gdzie zwiedził rozpoczętą budowę portu i stwierdził postępy w pracach.

O godz. 11-ej przed południem pod baldachimem, ustawionym koło toru kolejowego, odprawiono Mszę św., po której nastąpiły przemówienia. Pierwszy przemawiał minister kolei; prezes dyrekcji budowy. Stecewicz, naszkicował tok prac przy budowie linji, podnosząc pracowitość robotnika polskiego, którego wydajność pracy zrównała się z normalną wydajnością pracy przed wojną. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć robotnika polskiego. Wojewoda Brejski wyraził radość, że odcięta dotąd część Pomorza uzyskała bezpośrednią komunikację z resztą państwa. Mówca wzniósł okrzyk na cześć Pomorza, połączonego na ściślej z Polską.

Pos. Rajca (N. P. R.) wskazał na doniosłe znaczenie, jakie ma dla państwa bezpośredni dostęp do morza i zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej.

Po tych przemówieniach nastąpiła ceremonja poświęcenia nowo-wybudowanej linji, poczem p. prezes ministrów przeciął w tęgę z zieleni, zamykającą bramę, wzniesioną ponad torem.

Nastąpił objazd linji. Linja ta, długości 33 kilometry, prowadzi przez teren falisty, lesisty, wśród stromych zboczów i skał ponad szeregiem strumyków. Budowę linji rozpoczętą w listopadzie 1920 roku, ukończono w ciągu 10 miesięcy.

Roboty ukończono wyłącznie przy pomocy sił krajowych i materjałów krajowych. Przy budowie było zatrudnionych 1000 robotników. Koszt budowy wyniósł 125 miljonów mk. polskich. Kierownictwo budowy spoczywało w rękach inż. Andrzejewskiego.

Z Kokoszek skierowano pociąg specjalny przez Kartuzy do Gdańska, skąd prezes ministrów o godz. 6.25 wieczorem odjechał do Warszawy.

Prezes ministrów z racji uroczystego poświęcenia nowej linji kolejowej złożył na ręce p. wojewody Brejskiego pół miljona marek na budowę szkoły w Gdyni, 300,000 mk. na budowę kaplicy, a 200,000 mk. na założenie biblioteki w Gdyni.

Pierwsza rata gwarancyjna Niemiec.

PARYŻ, 20. (PAT). „Temps" donosi, że rząd niemiecki wniósł dnia 15 b. m. pierwszą ratę gwarancyjną, wyznaczoną przez komitet gwarancyjny w wysokości 45 miljonów marek w złocie, jako równowartość niemieckich dochodów celnych od dnia 15/10 do 14/12 b. r.

Druga wypłata gwarancyjna przypada na 1 grudnia i wynosi 25 proc. importu niemieckiego, obliczonego za jeden miesiąc. Wyniesie on około 85 miljonów mk. w złocie. Wypłaty gwarancyjne będą potrącone z raty reparacyjnej, płatnej w dniu 15 stycznia 1922 r.

BERLIN, 20. (PAT). W związku z rokowaniami rządu niemieckiego z komisją gwarancyjną, które odbyły się z końcem września i początkiem października, przybyła do Berlina komisja reparacyjna celem zbadania na miejscu, w jaki sposób mogłaby być wykonana najbliższa wypłata, określona w ultimatum londyńskiem. Na konferencji z przedstawicielami rządu niemieckiego komisja odszkodowań zażądała, aby rząd niemiecki w razie potrzeby uciekł się do pomocy kredytu zagranicznego. Przed wyjazdem komisji z Berlina kanclerz Rzeszy doręczył jej pismo treści następującej: Rząd niemiecki sądzi, że nie jest zgodne z treścią postanowień londyńskich, aby

celem uzyskania niezbędnych kwot ucieka się do kredytów. Aby jednak dać dowód dobrej woli, rząd niemiecki gotów jest przedsięwziąć odnośne kroki. Co się tyczy warunków, w jakich kredyty takie mają być zaciągnięte, to przedewszystkiem trzeba będzie wziąć pod uwagę propozycję taką, która doprowadzi do uzyskania kredytu.

Rząd niemiecki poczynił już kroki, aby uzyskać odpowiednie kredyty. Rząd niemiecki uważa jednak już teraz za swój obowiązek zwrócić uwagę, że w terminach wywiązywania się z zobowiązań kredytowych, powstanie nadzwyczaj trudna sytuacja co do innych zobowiązań Rzeszy niemieckiej.

Burdy komunistów pruskich w Sejmie.

BERLIN 20. (PAT). Na początku sobotniego posiedzenia Sejmu pruskiego poseł komunistyczny Katz postawił wniosek, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego umieścić sprawę uwolnienia więźniów politycznych, którzy rozpoczęli głodówkę. Nastąpiły burzliwe sceny. Poseł Schultz wylał szklankę wody na posłów prawicowych, którzy stali obok niego. W ogólnym zamęcie i wzrastającej wrzawie pos. Katz chwycił dzwonek prezydenta. Prezydent opuścił trybunę. Wywiązały się bójki między posłami komunistycznymi a socjalistami większości. Posłów rozłączyli ich towarzysze partyjni.

Ruch powstańczy w Indjach.

Znów nowe rozruchy!

BOMBAJ, 20. (PAT). Wybuchły tu bardzo poważne rozruchy, w czasie gdy przeciągał przez ulice miasta orszak ks. Walji. Powstańcy usiłowali dotrzeć do orszaku, nie zdołali jednak osiągnąć celu, dzięki energicznej interwencji policji. Ponieważ główne siły policji skupione były dookoła orszaku, powstańcy wywołali rozruchy w innych częściach miasta, gdzie zostały wzniesione barykady. Policja poniosła znaczne straty w ludziach. Trudno jest narazie stwierdzić wysokość strat powstańców, których zacięty opór zamienił miasto na prawdziwe pole bitwy. Dokonano licznych aresztowań.

Wiadomości telegraficzne

(—) Na wyspę Maderę przybył b. król Karol i królowa Zyta.

(—) Członkowie Selbstschutzu na Śląsku w okolicy Rosiekerza prowokują ustawiczne zajścia z wojskami włoskiemi.

(—) Bułgarski rząd udzielił prawa azylu w Bułgarji nowej grupie siedmiotysięcznej uzbrojonych rosyjskich, przebywających dotychczas w obozach Gallipoli.

(—) W wyniku rozpatrywania sprawy zatargu serbsko-albańskiego Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie rezolucję, przyjętą przez obie strony zainteresowane, która postanawia wysłać komisję Ligi Narodów celem stwierdzenia stanu rzeczy w Albanji.

(—) W związku z wyborami gabinet belgijski podał się do dymisji.

Kronika polityczna.

Po co poseł sowiecki wyjechał do Berlina?

P. Karachan udał się do Berlina nie — aby załagodzić jakieś wewnętrzne nieporozumienie dyplomatyczne, lecz celem nawiązania kontaktu ze stronnictwami rosyjskiemi, pozostającemi na emigracji w Niemczech, a stojącemi dotąd w ostrej opozycji do rządu sowietów, oraz celem przekonania się na miejscu, czy nie uda się znaleźć p. Karachanowi platformy wspólnej, ułatwiającej tym stronnictwom przystąpienie do udziału w rządzie sowietów. Wiadomość ta jest w związku z wiadomością, jaką przed kilku dniami podały pisma: że Lenin zwrócił się do mieszewików z wyraźnem zaproszeniem ich do współpracy w sowietach, oraz z wiadomością, podaną wczoraj, że Lenin na kongresie komunistycznym wypowiedział się wyraźnie, oświadczając, że: „bolszewicy muszą wrócić do starych zasad rządzenia państwem i do uznania kapitalizmu".

Jestto znamienny zwrot w logicznem następstwie rzeczy. Lecz zwrot ten zupełnie nas nie dziwi. Dziś, gdy Rosja ma nóż na gardle, gdy wewnątrz kraju grasuje głód, nędza i tyfus, gdy rozruchy objęły Ukrainę, Chersoń, Kubań, gubernje środkowe — bolszewizm nie ma innego wyjścia, jak tylko: kapitulację wobec kapitalizmu.

Nowy prezydent ministrów w Japonji.

Następcą zamordowanego w Tokio prezydenta ministrów Hary mianowany został baron Takahashii, najbardziej postępowy minister obecnego gabinetu. Takahashii jest przeciwnikiem partji wojennej. Jemu to właśnie należy mieć do zawdzięczenia, że gabinet Hary ostatnio zajął w stosunku do Chin stanowisko pojednawcze i rozpoczął przed paroma tygodniami układy w sprawie Szantungu.

Takahashii ma lat 67. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej był on przez rząd japoński wysłany do Anglji i Ameryki w charakterze agenta finansowego. W roku 1911 pozostawał na stanowisku dyrektora banku państwowego, poczem był mianowany przejściowo ministrem finansów. Przy tworzeniu gabinetu ministrów w r. 1918 Takahashii objął ponownie tę samą tekę.

Oświata i Szkolnictwo.

Egzaminy na wydziale prawnym uniwersytetów.

Jak wiadomo, nowa organizacja studjum prawa i administracji na uniwersytetach przewiduje państwowe egzaminy po każdym roku studjów. Obecnie ministerjum W. R. i O. P. wyjaśniło, że student, który przy egzaminie rocznym otrzymał z 2 lub więcej przedmiotów stopień niedostateczny, winien, celem przystąpienia do powtórnego egzaminu po upływie roku, zapisać się ponownie na wykłady i ćwiczenia z przedmiotów, z których otrzymał stopień niedostateczny, w normalnym wymiarze godzin.

Student, który nie przystąpił w właściwym terminie do egzaminu rocznego, winien ponownie zapisać się na wszystkie wykłady i ćwiczenia tego roku, którego nie zakończył egzaminem rocznym. Student, który także i po powtórzonym w powyższy sposób roku nie przystąpił w właściwym terminie do egzaminu rocznego, może przystąpić do niego i w terminie późniejszym, celem zapisania się jednak na wyższy rok studjów po złożeniu egzaminu musi matrykulować się ponownie.

Kącikiem.

Słodkie czasy.

Wierzyć się wprost nie chce, że tak jeszcze niedawno, bo przed kilku tygodniami, ludność tłoczyła się w ogonkach przed sklepami miejskiemi, aby, po godzinnych nieraz wyczekiwaniach, zdobyć drobną, na gramy obliczoną, rację cukru i to w dodatku żółtego.

A dziś!

Na wystawach werki faryny śnieżnej białości i cukru w kostkach, miłe nęcą oko przechodniów, którzy patrzą z niedowierzaniem: czy to złuda, czy rzeczywistość!

Cukru, tego specjału, którego przed tygodniem jeszcze trudno było dokupić się, i tylko po cenach bajońskich, dla szerokiego ogółu niedostępnych, codzień większe masy wydostają się na światło dzienne!

Skąd? — Boś kampanja cukrowa tegoroczna dopiero się rozpoczęła.

Te tylko Pan Bóg wie i kupcy.

Cukier jest! Jest w dowolnej ilości. A w dodatku, ku ogólnemu zadowoleniu konsumentów, codzień tańszy.

Tak, codzień tańszy: w sobotę 320, w niedzielę 310, a w środę już tylko 250 mk. funt. I ciągle utrzymuje się tendencja zniżkowa.

Hej, słodkie czasy!

m. j.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

21 Poniedziałek	*Dziś* Ofiarowanie N.M.P *Jutro* Cecylji
Wschód słońca	7 m. 34
Zachód „	3 m. 57
Wschód księżyca	1 m. 19
Zachód „	12 m. 24

— **Uchwały międzynarodowej konferencji pocztowej.** Od dnia 1 stycznia 1922 r. będzie obowiązywało postanowienie międzynarodowej konferencji pocztowej w Madrycie, która podwyższa dwukrotnie taryfę pocztową, dla przesyłek międzynarodowych; jednocześnie wprowadza się międzynarodowy abonament pocztowy, co znacznie zmniejszy koszta prenumeraty pism zagranicznych.

— **Manifestacja inwalidów.** (r) Wczoraj odbył się wiec i manifestacja inwalidów, domagających się pomocy od rządu. Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do jutra.

— **Memorjał właścicieli dorożek.** — (k) Zarząd Związku Właścicieli Dorożek zwrócił się do Województwa z zażaleniem przeciwko Zarządowi Tramwajów Elektrycznych z powodu, że tramwaje w ostatnich czasach przewożą bagaże, odbierając w ten sposób zarobek dorożkarzom.

Właściciele dorożek wskazali również na fakt, że na dworcach służba faworyzuje właścicieli wózków, którzy wytwarzają dorożkarzom silną konkurencję.

Właściciele dorożek proszą więc Województwo o interwencję.

— **Gęsi polskie dla Anglji.** Jednym z pierwszych artykułów wywozowych, które wysłano z Polski do Anglji są — gęsi. Pierwsza partja w liczbie 2,500 przybyła już do Hull z Gdańska i odpoczęwszy w dokach Alberta po trudach podróży, została wysłana do farmy pod Londynem, gdzie będzie poddana odpowiedniej kodowli, aby w całym blasku zajaśnieć na targu świątecznym. Spodziewać się należy, że polska gęś zajmie na biesiadach wigilijnych poczesne miejsce obok tradycyjnego angielskiego „plum-pudding". — „Times" zaznacza, że mika gęsi zakończyło życie w drodze, lecz reszta zniosła daleką podróż doskonale i przybyła na miejsce przeznaczenia w najlepszej „kondycji".

— **Ułatwienie wyszukiwania pracy inwalidom w Warszawie.** Na skutek akcji podjętej przez komisarjat rządu w Warszawie celem ułatwienia wyszukania pracy i sposobu zarobkowania inwalidom wojennym, postanowiono udzielać im pierwszeństwa przy wydawaniu pozwoleń na handel uliczny. W związku z tem komendant policji polecił kierownikom komisarjatów zarządzić, aby na podaniach inwalidów, zgłaszających się o udzielenia im pozwoleń na handel uliczny komisarjaty natychmiast wydawały swoje opinje i kierowały petentów wraz z zaopinjowanemi przez komisarjat podaniami do magistratu m. Warszawy, w celu uzyskania tam ostatecznego pozwolenia na handel.

Mażeby i w Łodzi coś pomyślano o tem.

— **Dwa odczyty Ewersa.** We wtorek, dnia 22 bm. i we środę, dn. 23 bm., odbędą się dwa odczyty w języku niemieckim słynnego poety i pisarza Hansa Heinza Ewersa, autora „Alraune" i wielu innych dzieł. Odczyty tego pisarza wzbudzą niezawodnie u nas ogromne zainteresowanie, tymbardziej, że prelegent w drugiej części swych odczytów dopuszcza dyskusję. Pierwszy odczyt wygłosi p. Ewers na temat: „Szatan—Wolność—Rewolucja", drugi zaś odczyt — na temat „Religja szatana". Bilety w kasie sali Filharmonji.

— **Za sprzedaż alkoholu w czasie zakazanym,** skazani zostali rozporządzeniem Komisarza rządu na m. Łódź: Berger Karol (Grand Hotel) na zapłacenie grzywny w sumie 60,000 mk. lub 7 tygodni aresztu i Kasać Paulina—grzywny 10,000 mk. lub 14 dni aresztu.

— **Kary administracyjne.** Komisarz rządu na m. Łódź skazał: 14 osób za uniemożliwienie wykonania orzeczenia rekwizycyjnego Urzędu Mieszk. i zajęcie lokalu bez zezwolenia tego Urzędu — na karę grzywny od 1 do 5 tys. mk. i aresztu od 3 dni do 3 miesięcy; 6 osób za nielegalne przekroczenie granicy—od 12 do 50 tys. mk. i od 3 tyg. do 3 mies. aresztu; 18 kamieniczników za antysanitarny stan na posesjach, oraz szczególne wstrzymanie wody dla użytku lokatorów — na zapłacenie grzywny od 2 do 10 tys. mk. i aresztu od 3 dni do 3 miesięcy za nielegalne posiadanie broni skazane zostały 2 osoby: na 1 i 3 tys. mk., lub areszt od 1 do 3 miesięcy, oraz konfiskatę broni.

— **Echa napadu bandyckiego.** (r) Jak już donosiliśmy, dokonano napadu bandyckiego w celach rabunkowych na restaurację Sztibego przy ul. Głównej 41. W sprawie tej zostali schwytani napastnicy Antoni Kaczmarowski i Bolesław Rapczyn, a trzeciemu udało się zbiedz. Otóż wczoraj dobrowolnie zgłosił się do urzędu śledczego Mieczysław Wieczorek, zam. Gubernatorska 7 i przyznał się, że brał udział w napadzie.

Wszystkich odprowadzono do więzienia przy ul. Milsza.

Zebranie Koła N. P. R. w Elektrowni.

We wtorek, dnia 22-go bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Klubie zebranie członków Koła N. P. R. w Elektrowni. Obecność wszystkich członków konieczna. Sprawy ważne.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. w poniedziałek w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie z powodu przyjazdu do Łodzi Prezydenta Ministrów, p. Ponikowskiego. Zamiast zapowiedzianego „Gluszca" dana będzie kom. T. Rittnera pt. „Wilki w nocy". Bilety nabyte na „Gluszca" ważne są na poniedziałek, 28 bm.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pro bono publico uprzejmie proszę pomieścić w poczytnem Pańskim piśmie co następuje: Wzmianka „Skandaliczny Przytułek" umieszczona w „Rozwoju" w № 317, gdzie mowa o Pogotowiu dla dzieci przy ul. Milsza 51, jest wierutnem kłamstwem. Nic podobnego nie miało miejsca. Feliks Bem, dziecko 6-io letnie, jest skrytulicznie. Dzieciak przez cały czas pobytu w „Pogotowiu" dobrze się czuł i był wesoły.

Podobne referaty, zdaje mi się, przed umieszczeniem w „Rozwoju", powinny być poddane sprawdzeniu faktów.

Referaty takie podane na wiarę, są głupie i bezcelowe.

Racz przyjąć p. Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Dr. Osiecki,
Lekarz „Pogotowia".

Łódź, dnia 18 listopada 1921 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w poczytnem piśmie Pańskiem kilka słów poniższych:

Pragnąc położyć kres napaściom, skierowanym przeciw Miejskiemu Pogotowiu Opiekuńczemu dla Dzieci (Milsza 51) i kierowniczce tegoż p. Z. Lewandowskiej, my niżej podpisani pracownicy Pogotowia oświadczamy, że jest to jakąś podziemną robotą ciemnych jednostek, które wywierają albo zemstę osobistą, lub też, jak to nieraz bywa, pragną zniszczyć to, co jest dobre.

W instytucji naszej troskliwość o dzieci jest wielka, dba się nietylko o materjalne ich potrzeby, lecz i duchowe.

Pani Przełożona interesuje się nietylko teraźniejszością, lecz troszczy się i o przyszłość dzieci, czego dowodem jest stworzona przez nią Bursa, w której przebywa 30 chłopców, sprowadzonych do „Pogotowia" przez policję, w większości włóczęgów i małoletnich przestępców.

Dzięki dobroci, taktowi i prawdziwie macierzyńskiej troskliwości p. Z. Lewandowskiej, bursiści poprawili się, są pilnymi uczniami i w niedalekiej przyszłości zostaną dobrymi rzemieślnikami.

Wzmianka o Bemowej jest niezgodna z prawdą. Wszyscy niżej podpisani zaświadczamy, że dziecko Bemowa zabrała zdrowe i czyste.

Z poważaniem
Następuje 17 podpisów pracowniczek i pracowników M. Peg. Op. dla Dzieci.

Łódź, dnia 18 listopada 1921 r.

Listy powyższe umieszczamy z zaznaczeniem, że redakcja „Rozwoju", do której zainteresowani zwrócili się z żądaniem opublikowania wyjaśnień w sprawie Przytułku, odmówiła udzielenia poszkodowanym tej satysfakcji.

Redakcja.

Z Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Uregulowanie warunków pracy w rolnictwie.

Międzynarodowa Konferencja Pracy wysłuchała sprawozdania komisji rolnej w sprawie sposobów zapobiegania bezrobociu w pracy rolnej.

Narazie ma być utworzona biuro informacyjne, dlatego komisja przedstawia konferencji tylko szereg rad pod formą zaleceń. Byłoby pożądanem, aby członkowie przysyłali Międzynerodowemu Biuru Pracy perjodyczne sprawozdania, by w badaniu kwestji bezrobocia rolnego Biuro mogło korzystać z nabytych doświadczeń.

Delegat państwa holenderskiego, p. Nolens przedstawił wniosek: „Konferencja uznaje, że w zasadzie projekty konwencji i zaleceń, przyjęte w Waszyngtonie a dotyczące bezrobocia, odnoszą się także do robotników rolnych z uwzględnieniem specjalnego charakteru bezrobocia w rolnictwie". Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciel rządu angielskiego, zwalczał wniosek, został on jednakże przyjęty 42 głosami przeciw 29. Wniosek ten, zredukowany w odpowiedniej formie będzie włączony do 6-ciu zaleceń konferencji w sprawie bezrobocia rolnego.

Trzy z nich już zostały przyjęte, a mianowicie: „Międzynarodowa Konferencja Pracy zaleca:

1) Wprowadzenie nowoczesnych metod techniki w celu uprawy rolnej terenów dotychczas nieuprawnych wcale lub tylko częściowo, a które przy zastosowaniu tych środków mogłyby nadawać się do należytej produkcji.

2) Zachęcanie do przyjęcia ulepszonych sposobów uprawy, celem intensywniejszej eksploatacji ziemi.

3) Wydawanie odpowiednich zarządzeń, celem rozwinięcia kolonizacji wewnętrznej".

W dalszym ciągu konferencja uchwaliła, by prawa o wypadkach w pracy dotyczyły również i najemników rolnych. Na zasadzie 405 artykułu traktatu pokojowego i w myśl intencji Biura Pracy, które dążą do uświęcenia zasady również między robotnikami rolnymi, a robotnikami przemysłowymi, konferencja uchwaliła jednogłośnie tekst zalecenia o ubezpieczeniach społecznych. Brzmi ono: „Konferencja zaleca, by członkowie międzynarodowej organizacji Pracy (państwa) rozciągnęli i na najemników rolnych dobrodziejstwa ustaw i regulaminów, zarządzających ubezpieczenia w razie choroby, niezdolności do pracy i starości, oraz innych nieszczęść społecznych, w warunkach podobnych, jakie istnieją ona dla pracowników przemysłu i handlu".

Zjazd Sekcji Elektrotechnicznego Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego w Warszawie.

W dniu 6 listopada w lokalu Zw. Kol. Z. Z. P. odbył się Zjazd sekcji Elektrotech. Dyrekcji Warszawskiej, na który przybyło z górą 70 delegatów i członków Sekcji Elektrotechnicznej.

Zjazd wysłuchał wygłoszonego referatu o związkach zawodowych na Zachodzie i u nas w Polsce, a w szczególności o Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, o jego zadaniach i znaczeniu dla narodowego ruchu robotniczego w Polsce.

Po obiorze prezydjum, złożono sprawozdania z działalności Zarządu Głównego Związku Kol. Z. Z. P. i Zarządu Okręgowego Sekcji W-łu Elektrotechnicznego, poczem przystąpiono do dyskusji.

Zjazd stwierdził, że telegrafiści, od których jest wymagane wykształcenie conajmniej czteroklasowe oraz znajomość fachu (manipulacja na aparatach telegraficznych) są obecnie zaliczani do X a nawet do XI kat. płac, t. j. do niższej niż woźni, którzy znajdują się w X kat. i czynią starania o przeniesienie ich do IX kategorji.

Biorąc pod uwagę ciężką i odpowiedzialną służbę, związaną z ruchem pociągów i życiem pasażerów, Zjazd postanowił domagać się: 1) przeszeregowania w stosunku do ilości lat służby i nabytej praktyki: po 5 latach służby do IX kat., po 10 do VIII, po 15 do VII, po 20 do VI. 2) wprowadzenia w życie listy starszeństwa, obiecanej odpowiedzią M. K. Z. na memorjał związku z dn. 8 IX. r. b.; 3) przyspieszenia decyzji M. K. Z. w sprawie wynagradzania za dyżury nocne; 4) powoływania na wakujące posady pracowników W-łu Telegrafu, zamiast postronnych; 5) polepszenia doli wyzyskiwanych aplikantów telegrafu; 6) domagać się od M. K. Z. wystąpienia na Radę Międzyministerjalną z wnioskiem w sprawie wydawania umundurowania bezpłatnie i według miary; 7) rozstrzygnięcia sprawy funduszu na węgiel i komorne.

Pozatem zjazd postanowił zaprotestować przeciw maltretowaniu przez zwierzchników pracowników telegrafu w sposób, nie licujący z godnością władzy przy obecnym ustroju w Polsce.

Po obiorze zarządów tymczasowych sekcji odcinkowych w Łodzi, Kutnie, Zagłębiu i Warszawie, Zjazd postanowił założyć kasę pogrzebową w jaknajkrótszym czasie, oraz polecił zarządowi Okręgowemu Sekcji opracować i rozesłać odpowiednie projekty ustaw, dziękując mu za dotychczasową pracę i prosząc, aby i nadal pracował ku pożytkowi pracowników W-łu Elektrotechnicznego. Po stwierdzeniu rozrostu organizacji, ujawniającego się stałem zwiększaniem się liczby członków, przewodniczący zamknął zjazd.

Remik.

Kronika ekonomiczna.

Ekonomiczna sytuacja W. Brytanji.

Ferje letnie najsilniej może w sierpniu wpłynęły na zmniejszenie się produkcji; pomimo to jednak w sierpniu roku bieżącego dała się odczuwać tendencja w kierunku podniesienia wydajności wielu gałęzi przemysłu i handlu.

Ogólna sytuacja W. Brytanji wykazuje we wrześniu znaczne polepszenie. Sprawozdania nadsyłane z kół przemysłowych są pełne otuchy i stwierdzają wzmaganie się zainteresowania w takich nap. faktach jak decyzji niektórych wielkich zrzeszeń handlowych, aby obniżyćn stopień płacy robotniczej, oraz zniżyć cenę koksu do pieców hutniczych. Ta ostatnia, aczkolwiek nieznaczna, jest niejako zapowiedzią dalszych zniżek cen, co w połączeniu z faktem obniżenia płac robotniczych nie może nie wywrzeć wpływu na sporną kwestję kosztów produkcji.

Jednym z ostatnich czynników, dzięki którym sytuacja ekonomiczna wydaje się dziś jaśniejszą, jest ogólna atmosfera, która o tyle uległa zmianie, że dawny optymizm, który nieraz przekraczał miarę realnych możliwości, przeistoczył się dzisiaj w spokojne uczucie wiary we własne siły, dzięki czemu rozwój przemysłu wstąpił na drogę spokojnej konsekwentnej akcji, unikającej niebezpieczeństwa nadprodukcji towarzyszącej zwykle lekkomyślnemu optymizmowi w pracy wytwórczej. Pomimo jednak widocznego polepszenia się sytuacji ekonomicznej w porównaniu z ubiegłemi miesiącami, handel w dalszym ciągu rozwija się niedostatecznie i wymaga wielu ulepszeń.

Przemysł papierniczy w Polsce.

Według danych, przytoczonych przez „Przegląd Gospodarczy", przemysł papierniczy w Polsce zatrudnia obecnie 14 fabryk (około 4500 robotników, 21 maszyn parowych, przyczem należy zauważyć, iż przed wojną w samem Królestwie Polskiem pracowało 25 maszyn). Są to następujące fabryki: w b. Królestwie Polskiem: 1) Tow. Akc. Mirkowskiej fabryki papieru w Jeziornie, 2) T. A. Steinhagen, Wehr i S-ka w Myszkowie, 3) „Soczewka", 4) C. A. Moes w Wierbec (lub Sławniowie), 5) T. A. R. Saenger w Pabjanicach, 6) Fabryka Papieru i Młyny w Częstochowie, 7) T.A. Fabryki Papieru „Klucze", 8) G. Hamprecht w Sosnowcu, 9) Schwarestain i Alterwein we Włocławku, 10) Bodzechów; w Małopolsce: 1) T.A. Żywieckiej Fabryki Papieru w Żywcu, 2) T. Romaszkan w Wadowicach, 3) Sp. A. Bielskiej Fabryki Papieru St. Niemojewski; w Wielkopolsce: T.A. Wielkopolskiej Fabryki Papieru w Bydgoszczy.

Zmniejszona produkcja naszych fabryk nie mogłaby pokryć nawet naszego zapotrzebowania przedwojennego, a nie odpowiada zupełnie dzisiejszemu kilkakrotnie większemu zużyciu papieru jak np. papierów drukowych, zużycie których wzrosło trzy, a nawet czterokrotnie. Najważniejszą przyczyną hamującą wzrost wytwórczości naszych fabryk jest brak celulozy. Jedyna nasza fabryka tego podstawowego dla przemysłu papierniczego surowca produkuje zaledwie połowę tej ilości, jaką papiernie mogłyby przerobić. To też musimy sprowadzać i to znaczne ilości, szczególnie papierów drukowych, z Niemiec i Austrji. Przeciętna przywozu miesięcznie w 1920 r. wynosiła 1587 ton, a w ciągu pierwszych 5 miesięcy 1921 r. przywieziono 14282 ton.

Kredyt na wywóz zboża z Ameryki.

Z New Yorku donoszą, że „War Finance Corporation" postanowiła udzielić eksporterom 1,634,800 dolarów zaliczek kredytowych dla ułatwienia wywozu z Ameryki zboża i artykułów żywności do krajów, które z powodu trudności walutowych nie mogą płacić gotówką.

Zbiór kartofli w Niemczech.

Tegoroczny zbiór kartofli w Niemczech wynosi 26,[illegible]18,000 ton. Zbiór zeszłoroczny wynosił 28,248,000, przed wojną zaś Niemcy miały 45 miljonów ton. Zaznaczyć należy, że obszar uprawy kartofli w Niemczech powiększył się o 10 proc., w stosunku do r. 1913. Susze i upały tegoroczne spowodowały, że pomimo rozszerzenia się obszaru uprawy zbiór tegoroczny jest tak znacznie niższy od przedwojennego.

Wzrost drożyzny w Niemczech.

Z powodu katastrofalnego spadku marki niemieckiej w całych Niemczech wzrasta ogromnie drożyzna, przeciętnie według urzędowej statystyki 2067 do 2460 punktów, w stosunku do norm przedwojennych: Zboże i kartofle zdrożały z 2016 na 2880; mięso, ryby i tłuszcze — z 2317 na 3039, produkty rolne i artykuły żywności — z 2020 na 2417, skóry—z 3727 na 4539; wyroby włókiennicze—z 3070 na 4176, metale — z 2036 na 2965, węgiel i żelazo — z 1880 na 1885.

Kto drukuje najwięcej pieniędzy papierowych?

Rekord w emitowaniu pieniędzy papierowych osiągnęła Austrja. Wedle wykazu Banku austro-węgierskiego za tydzień od 25 do 31 października b. r., wzrósł w tym czasie obieg papierowych koron austrjackich o 10.1 miljarda. Jest to na 7 dni cyfra rzeczywiście — rekordowa. Obecnie wynosi ilość znajdujących się w obiegu papierowych koron austrjackich. 80.9 miljarda.

Polska otrzyma szóstą część światowej produkcji cynku.

Z całej produkcji cynku na świecie przyjmuje Polska wraz z G. Śląskiem jedną szóstą część, nie licząc eksploatacji w Kongresówce. Przed wojną ogólna produkcja cynku na G. Śląsku wynosiła 177 tysięcy ton, t. j. 61 proc. całej produkcji niemieckiej (270 tysięcy totn). Ceny za cynę i cynk w Niemczech olbrzymio się podniosły.

Komunikat.

Wobec licznych zapytań ze strony czytelników naszego pisma komunikujemy, że uchwalone na zebraniach organizacyjnych 1000-markowe bezzwrotne ofiary na wydawnictwo „Praca" należy wpłacać bezpośrednio w Administracji (Przejazd 8) za odpowiedniemi pokwitowaniami.

Ofiary te będą ogłaszane w „Pracy", możliwie niezwłocznie.

Komitet Wydawniczy.

Humor.

List Walentego Kurdybona.

Wielimożny Panie Rydaktorze!

Winc teroj losy norodów rozbirajom sie aze za Ocyanym, we Waszyngtunie. Chodzi o rozbroinie. Mnie z tego godanio o rozbroiniu, to ino sie śmioć chce. Mimca, posokę, rozbrojajom jus przesło trzy lata, a un, zabytnik, jak był, tak jest uzbrojony i groźny zawse nietylko lo somsiadów, ale i lo całyj Eropy. To tys mnie sie zdaje, ze wszyćkie uchwoły o rozbroiniu, cy w Eropie, cy w Hameryce zapadłe, bedom miały ino tyn skutek, ze w łatwowiernych wmówiom, ze wojny jus nie bedzie. I kiedy te łatwowierne i potulne norody, pewne pokoju, bedom se siedziały cicho, siubroki, takie jak Mimiec, bedom się pokryjomu zbroić i gotowić do wojny, jesce straśniejsej niz ta, którom przezylismy.

Do rozbroinio nie trzeba wiele godanio, ino cynu stanowcygo: trza wysadzić w powietrze wszyćkie fakryki bruni i amunicyi, harmoty i inse karabiny potopić w nojgłybsych rzykach, a okrenty wysłać w otchłoń ocyanu i mórz na miszkanie lo wielorybów i insych zwirzont morskich.

W fobrykach cosik źle się dzieje. Fabrykanty, mondre kolki, jak ino colek przemysł źle idzie, zaroj majom chynć fabryki zamykać. A to lotego, ze przyzwycaini przy letkich ino i łatwych karkulacyjach zgorniać kupy złota, a kłopotów zodnych nie lubiom. To jest szkandał. To, na tyn przykłod rolnik, jak mu źle zboze rośnie, abo zapowiado się nadmierny urodzoj i taniość preduktów, to mo zaroj opuścić rynce, gospodarki zaniechać i celadź puścić z nicym! Ładniebyśmy wyglondali, jakby tak wszyscy chyzo brali się do zamykanio swoich jenteresów, jak fabrykanty. Brakuje z dochodów bieżoncych na opyndzynie potrzeb fabrycnych, to trza singnońć do pełnych worów — i fabryki pyndzić na całom pare. Troche wincyj dobrych chynci, panowie fabrykanty, a i wy kryzys scyńśliwie przetrzymocie i robotnicy na wos narzykać nie bedom. Chłop ino jezdym, ale i na fabrycnych sprawach znom sie colek, i wim, ze jak fabrykanty zechcom, to, choć walnty wyprawiajom skocki w górę i na dół, wszyćko złe obróci sie pryndko w dobre.

W piątek, bendonc na targu w Łodzimieście, na Placu Wolności, natknołym sie na chłopa z somsiednij wsi, który wylecioł z sini Majestratu, zadar głowę do góry i gapił sie na tyn budynek z takim przeińcim, jakby na uim bocien, abo inse bydle siedziało.

Cego się tak przyglondocie? — zapytołym.

— Abo mówiom i pisom w gazytach, ze Majestrat łódzki jes serwuny, a tymcasem widzę, ze i we wnątrzu i na wirzchu jes un se pomalowany cimnobiołom farbom.

— Widać mój somsiedzie, zeście kiepski polityk i nie znocie sie na farbach politycnych. To tyś, zeście jesce takie ciele z przeprosyna, to dejcie se spokój z Majestratym, a powidźcie lepij z cym przyjechaliście do Łodzimiasta?

— Ano przywiezło się ta to i owe, jak to wicie, co sie mo na wsi do sprzedanio. Ale markotność ano cieka ogornio, bo tydzień tymu mozno było za te furke preduktów ładnom kupe marków zebrać, a teroj ani cwortyj cyńci tego jus nie wezme. Ale cós, cekać sie cłek boi, bo punoś jesce wincyj stanieje wszyćko; mówiom nawet, ze bedzie wszyćko po takij cynie jak przed wojnom.

— Będzie i powinno tak być—odpowiedziołym somsiodowi.

A un mi na to:—Widze zeście, Walinty, jakiś niezycliwy lo ludzi swygo stonu tak, jak nieprzymierzajonc ludzie miejskie, co to psy by wisali na chłopach.

— Azeby sobie zaskarbić życliwość ludzi—zaconym mu prawić—trzeba mić serce i wszyćko lo bliźnich mierzyć sercym, a nie kiesiniom i oblicynim ino, jak to wy, gospodorze, cynita od łeć siedmiu.

Przed wojnom kazdy cłek z miasta kochoł lud wiejski, chyntnie się przy każdyj sposobności do niego garnoł, „zdrowy" jego chłopski rozum docynioł. Ale jak ześta się, jucay zatracone, w casie wojny zepsuli, jakześta zaprzedali serca marnyj mamunie, jakześta za okruchy z gospodarstwa swygo dazli a nędzy miejskij cyny, o jakich nie śniło sie nikumu od początku świata, wine nic dziwnygo, ze ludzie miejskie znienawidziły wos całom mocom swoich ciepiń i nędzy. Chciwość bezmierno wspo-

wadziła wos w takom zapamintałość, ze na widok stosów markowych zatraciliśta pamińć na wszelkie ucucia ludzkie; miłość pieniądzy stłumiła w wos miłość bliźnigo. I niewiada dokond byśta doszli po tyj niebezpiecnyj pochyłości, gdyby nie to, ze los myło wom dziś otrzyźwinie, a tym otrzyźwiniom jest spodek cyn na wszyćko, a wino i na wase wiejskie predukty.

Korzystejta z tyj, tak debryj, okazyi i naprawiejta złe, jakigo nawarzyłśta se w casie wojny.

A gdy stanieta sie znowuj poćciwymi kmieciami, miszkańcy miast zapumnom krzywd i nanowo wos bedom serdecnie ocyniać i nolezycie powoźać.

— Mocie racyjom, Walinty—złe trza naprawić — rzekł z westchninim mój somsiod i pozegnoł się zymną.

Za chwilę widziołym, jak wóz jego obstompiła grumada ludzi i momyntalnie wszyćko rozkupiła, Odchedzency z preduktami od woza wołali:

To porzenny gospodorz, obnizył cyny odrazu wincyj nis o połowę. Ktoś nawet bierone na plecy pół korca zimnioków wołoł:

Niech zyje pocciwość chłopa polskigo!

Gdyby to wszyscy chłopi tacy byli, pomyślołym se—i posedym dalij.

Do widzynio.

Walinty Kurdybon.

Rozmaitości.

Złodziej jubilat.

Kradł, aby wychować dzieci na „porządnych ludzi".

W galerji typów złodziejskich spotyka się niekiedy wielce oryginalne, przedstawiające interesujący materjał zarówno dla kryminologa, jak dla literata psychologa.

W aresztach policyjnych lwowskich osadzono niedawno po raz 115-ty najstarszego we Lwowie złodzieja, Benjamina Schaechtera, liczącego obecnie lat 70.

Schaechter rozpoczął kraść w wieku lat 17 i do dzisiejszego dnia kradnie, utrzymując z kradzieży siebie i żonę. W samem więzieniu lwowskiem przesiedział w ciągu swego życia i zawodu złodziejskiego 17 lat i 4 miesiące. Był także karany przez sądy poza lwowskie, gdzie także odsiedział pokaźną ilość miesięcy. To też jako najstarszy złodziej, przez młodszych jest szanowany, a gdy dostanie się do „furdygi", zawsze śpi na pryczy, zwanej „Warszawą", podczas gdy dla braku miejsca inni spać muszą pod pryczami.

Inny ciekawy typ złodzieja, to pewien przeszło 40 letni mężczyzna, który kradnie od szeregu lat i utrzymuje z tej „pracy zawodowej" liczną rodzinę. Twierdzi on, że dopóty kraść nie przestanie, dopóki nie wychowa dzieci, które wcale nie wiedzą o tem, że ojciec ich jest złodziejem. Syn i córka uczęszczają do gimnazjum.

— Muszę ich wychować na porządnych ludzi, — oświadczył ów złodziej — a w chwili, gdy dowiedzą się, że jestem złodziejem, odbiorę sobie życie

Dzieci jego, przed któremi udaje podróżującego agenta handlowego uczą się bardzo dobrze i niebawem ukończą szkołę.

Jak się bawi Lenin?

Włoski komunistyczny poseł Lazzari od czasu do czasu składa swemu przyjacielowi Leninowi w Moskwie wizytę. Powraca on zazwyczaj stamtąd niezbyt zbudowany. Osobliwsza jednak, niespodzianka spotkała go za ostatnim tam pobytem, jak to opowiadał członkom kongresu socjalistycznego zgromadzenia w Medjolanie.

W przedpokoju Lenina zastał ów stronnik zagorzały około dwudziestu młodych kobiet nadzwyczajnej urody. Suknie, jakie miały na sobie we Florencji z pewnością sztuka w sztukę kosztowałyby conajmniej po 15,000 lirów. Dwie z tych piękności wprost okryte były brylantami. Signor Lazzari spytał, jak pisze „Figaro", kilku wtajemniczonych, kto są właściwie te panie?.. „To harem mistrza", brzmiała odpowiedź. Inny zaś z członków czerwonego stronnictwa zapewnił włoskiego „towarzysza", że Trocki i Zinowjem posiadają również takie same haremy tylko, że ci dwaj nie wykazują w tym kierunku tak arystokratycznego gustu, jak Lenin.

Największa w świecie pralnia.

Największa i najpiękniejsza w świecie pralnia znajduję się w San Francisco. (St. Zjedn.)

Zakład ten przypomina raczej pałac książęcy, niż pralnie bielizny. Główny jego gmach podzielony na dwie części, połyskuje wprost czystością. Żadnemu z praczów lub praczek nie wolno tam wchodzić w zwykłem ubraniu ulicznem. Każdy z nich musi przed zaczęciem pracy przywdziać specjalne czyste ubranie płócienne, aby wyprana bielizna nie uległa zabrudzeniu lub zakażeniu.

Pralnia zużywa 150,000 kg. mydła tygodniowo, a 1500 jej pracowników zajętych jest codziennie praniem, prasowaniem, sortowaniem i rozsyłaniem wypranej bielizny.

Wodę otrzymuje pralnia z własnej studni artezyjskiej, a mydło najlepszego gatunku rozpuszczano w niej jest przed praniem. Cała pralnia i wszystkie jej maszyny obsługuje prąd elektryczny, tak, że najmniejsza odrobina pyłu węglowego nie brudzi bielizny.

Cały personel pralni zobowiązany jest do utrzymania czystości wzorowej. Każda kadź, przeznaczona do prania, musi być dwa lub trzy razy dziennie czyszczona skrupulatnie, a pracownik, winny zaniedbania pod tym względem, wydalany jest natychmiast.

Przesunięte miasto.

Jak piszą z Nowego Jorku, miasto Mibbing w stanie Minnesota zostało po trzyletniej pracy przeniesione na miejsce o dwa kilom. oddalone od dotychczasowej siedziby. Miasto to, posiadające 15,000 mieszkańców musiało być usunięte, bo pod nim odkryto cenne rudy żelazne, które towarzystwo United States Steel Corporation zakupiło i wybudowało już nawet 5 szybów. Większość budynków została rozebrana, ale 200 z nich były zbyt cenne i dlatego postanowiono przenieść je. Teraz żmudna ta robota została ukończona. Przeniesiono również gazownię, elektrownię i wodociągi, a roboty prowadzono tak że mieszkańcy w niczem nie zmieniali ani przerywali dotychczasowego trybu życia.

Nawet w piekle kobieta chce być modną.

Dzieją się na świecie rzeczy mało do wiary podobne. O tem wszyscy wiemy, mimo to jednak chętnie nastawiamy ucha takim niewiarogodnym, a rzeczywistym wieściom. Wszystko jedno z jakiej pochodzą one dziedziny, z politycznej, naukowej, czysto plotkarskiej, czy chociażby z krainy mody.

Utarło się, że „krainą mody„ jest Paryż. Wszystko, co z Paryża pochodzi, ma — lub też dopatrujemy się w tem — piętno, jak się to mówi: paryskiego szyku.

Ktoby jednak pomyślał, że i w państwie czerwonych carów, Leninów i Trockich, nie zdołała nędza, głód, niepewność życia, zabić u kobiet rosyjskich chęci stosowania się do mody i to.. paryskiej.

Niewiadomo, jakimi drogami dostały się z Paryża do Moskwy cztery modele tegorocznych sukien zimowych. Wystawił je w swem brudnem, zagraconem oknie kupiec, kupczący wszystkiem (tylko tacy istnieją jeszcze w Rosji). Przed wystawą stoją od rana do wieczora tłumy kobiet. To nic, że w domu dzieci płaczą z głodu, że garnki i rynki dawno już odzwyczaiły się od wypełniania swych obowiązków: stania na gorącej kuchni i otaczania się parą gotowanych w nich potraw. Żądne widoku ładnych, modnych sukien, stoją te matki, żony siostry, córki przymierających z głodu i same głodne, całemi godzinami na ulicy, wypatrują roznamiętnionemi oczami, jak upięta jest suknia, czy rękaw krótki, czy długi, jaki kolor paska, jakie wyszycia, debatują nad szczegółami i zapominając o swem tragicznem życiu, upodobniają własne łachmany, paryskim cudom. Jedna drugiej doradza, co ma ze swoją suknią (o ile suknią, można nazwać dziury, łaty, plamy), zrobić, żeby jej nadać modny szyk z francuskiej stolicy mody.

Istnieją szczęśliwsze od nich. To wchodzą do sklepu, kupują w nim jakiś materjał — jakże mu daleko do tego, z którego francuskie okazy są uszyte — i nabywają prawo skopiowania modelu Prawo to kosztuje dwa i pół miljona rubli. O tem, żeby kupić modele, niema mowy. Są one na sowieckie ruble dosłownie bezcenne

Kobiety w Moskwie tak łakną wiadomości o modzie, że numer jakiegoś humorystycznego pisma francuskiego, został odkupiony od pewnego podróżnego, który go znalazł na ulicy w Rydze i przywiózł do Moskwy, za pół miljona rubli. A to tylko dlatego, że między rysunkami były trzy modne sylwetki kobiece.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40

Dziś! Wielkie arcydzieło w 6 wielkich częściach podług nieśmiertelnego autora **Henryka Sienkiewicza** p. t. Dziś!

„QUO-VADIS"

Główne siły: Tysiączne rzesze narodu. Bajeczne kostjumy. Przepiękna gra i wystawa. Pożar Rzymu. Cyrk. Lwy. Męczeństwo chrześcijan. Żywe pochodnie i t. d.

Pełne grozy obrazy przesuwają się przed okiem zdumionego widza i trzymają jego uwagę w napięciu aż do ostatniego momentu.

Największe w naszem mieście **Kino-Popularne** Konstantynowska 16. **Dziś!**

Głośny obraz wytwórni amerykańskiej „Mundus-Film" **„Szatani zagłady"**

Dziś SERJA III-cia pod tytułem **Bohaterstwo Jima**

Wielki atrakcyjny dramat w 6 aktach, który trzyma widza w największem napięciu od początku do końca z premjowaną gwiazdą amerykańską **Miss Leah Baird** w roli głównej.

Początek w dnie powszednie o godz. 5, a w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Dziś i dni następnych

Wspaniałego cyklu obrazów wytwórni B-ci Pathé w New-Yorku **„Święty tygrys"** p. t.

„UCIECZKA TYGRYSA"

Sensacyjny dramat w 6 aktach. W roli głównej **Ruth Roland.**

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 29, m. 15 parter. 3556—30

Chlebowski Adam zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3722—3

Olejniczak Marjanna zagubiła kartę naftową, wydaną z Magistratu. 3 23—1

10,000,000

Przeznaczamy na straty, aby obniżyć ceny do **50%** taniej!

Meble, towary wełniane, bawełniane, płótna, trykoty, bielizna, obuwie, modna garderoba.

Kto chce cośkolwiek kupić, prosimy sprawdzić nasze ceny, są najtańsze w Chrześcijańskim Jarmarku, Piotrkowska № 44.

Uwaga: I piętro, obstalunki, pracownia krawiecka własna.

Kwiatkowski Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Brzezinach. 3705—3

Lupke Artur zagubił odroczenie wojskowe na zasadzie 61-go artykułu St. W., wydane 4/X r. b. na Wołyniu. 3712—3

Przybłąkała się suka czarna, szyja i ogon siwe, nogi podpalane. Można odebrać za zwrotem kosztów: ulica Pomorska 18, u Stanisława Nowackiego.

Sprzedam dwie szafy, kozetkę pluszową, lustro, bieliźniarkę i łóżka. Krucza Nr. 4, m. 18. 3

Zamienię sklep na mieszkanie prywatne i sprzedam urządzenie sklepowe, Targowa 15. 3720—3

Znaleziono parasol czarny, męski, jest do odebrania na ulicy Głównej 50, m. 36 u Doprzaszkiewicza. 3791—3

Zakrzewska Marta zagubiła paszport polski, wydany w Bydgoszczy. 3789—3

Zajfert Zygmunt zagubił paszport niemiecki i kartę zwolnienia z wojska, wydaną z P. K. U.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK